

MoMo, Królowa śniegu

Marynuję te najlepsze chwile
I susze dobre dni
Gdy jak śliwki pęcznieliśmy w słońcu
Tak, niemożliwi mdli
Lepka była moich palców skóra
I słodki miąższ twych ust
Ozdabiałaś mnie kojami z jagód
A drżący wiatr nas niósł

Nie dalej jak?

Zaklinałam kalendarze
By jesień pierwsza raz ominęła mnie

Włos, zamierasz bez ruchu, gdy cię głaszczę po brzuchu
Czuje w kamień zmieniasz się
Do marca bądź zdrowa - to ostatnie twe słowa
Już na pamięć znam je
Chcę od dzisiaj być królową śniegu
Tresować morskie lwy
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu
Jak tańczyliśmy my
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie
Stańmy twarzą w twarzą
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka
Twą szalupa kra

Czwarty z rządu już tydzień,
Gdy odwiedzam cię z winę
Stoisz martwy jak słup soli
A w sylwestra z szampanem kiedy przyjdę nad ranem
Będę piła go sama
Czy tak będzie co roku,
Że do pierwszych roztopów
Musze czekać aż znowu odżyjesz?
Nim ulepię bałwana, znów zostanę tu sama
Sto tysięcy najdłuższych wieczorów

Włos, zamierasz bez ruchu, gdy cię głaszczę po brzuchu
Czuje w kamień zmieniasz się
Do marca bądź zdrowa - to ostatnie twe słowa
Już na pamięć znam je
Chcę od dzisiaj być królową śniegu
Tresować morskie lwy
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu
Jak tańczyliśmy my
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie
Stańmy twarzą w twarzą
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka
Twą szalupa kra

Chcę od dzisiaj być królową śniegu
Tresować morskie lwy
Będą tańczyć tu na rzeki brzegu
Jak tańczyliśmy my
Stańmy oko w oko na kruchym lodzie
Stańmy twarzą w twarzą
Przegrasz kiedy zadrży ci powieka
Twą szalupa kra